

SŁOWO

WILNO, Sobota 15 marca 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szepietyńskiego — A. Łazicki.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małinowskiego.
DUKSHY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jednota”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOLODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-cj i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika redakcyjna milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

KRONIKI SEJMOWE

Oskarżenie na podstawie listów wykradzionych

(Telefoniem z Warszawy)

Rząd upadł na sprawie najbardziej dla siebie dogodnej. Rząd upadł na sprawie, w której ołbrzymia większość opinii w kraju jest po stronie Rządu, mianowicie na sprawie Kas Chorych i rugów, które tam zaczął przeprowadzać minister Prystora. Jak dalece ta sprawa Kas Chorych uważana jest za teren niedogodny dla ataku, dowodzi chociażby stanowisko Stronnictwa Chłopskiego, które mimo całej demagogii nie chciało jednak za tem votum nieufności głosować i proponowało odesłać sprawę do komisji. Znaczący z tego jak dalece opinia włościanstwa jest przeciw Kasom Chorych, przeciw nadmiernym kosztom administracyjnym tej tak nieudolnie zbudowanej instytucji, przeciwko tym wydatkom, które z lewej ręki zostały Kasy Chorych na partyjne cele.

Warstwy pracodawców, warstwy rzemieślników, członków cechów, warstwy średniomieszczańskie z zapalem śledziły robotę ministra Prystora. Wśród robotników i ubogiej ludności Kasy Chorych nigdy nie były popularne a zazwyczaj były przeklinane. Premier Bartel na początku dzisiejszego posiedzenia złożył deklarację o solidarności z ministrem Prystorem. Sprawili to, że walka pomiędzy Rządem a Izłą toczyła się na terenie pretensji które miało do Rządu jedno tylko stronnictwo, mianowicie socjaliści. Po słowie chłopscy z Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, Plasta i t. d. nie mogli nawet okłaskiwać swych kamratów socjalistycznych, do tego stopnia czuli, że opinia włościańska jest po stronie reformy instytucji Kas Chorych. Najgłupszą, jak to zresztą do stałej reguły należy, rolę odegrali endecy, ci przecież działają wśród warstw drobnoburżuazyjnych, rzemieślniczych, drobnokupieckich, mieszczańskich, jak również wśród bogatszego chłopstwa. Wszystkim tym warstwom instytucja Kasy Chorych dokuczyła do żywego. Wreszcie znalazł się minister, który instytucję tę zaczął przeczyszczać i przebudowywać i właśnie przeciw temu ministrowi głosowali endecy razem z żydami, socjalistami i komunistami.

Na sceptyczne zarzuty, że p. Prystora mało zrobił w sprawie Kas Chorych najlepszą odpowiedzi dała dyskusja wczorajsza. Otworzyła ona dopiero oczy na to, co to było właściwie ta Kasa Chorych. Był to ogromny popłisssy kraj cały, gdzie pod pozorem legalności mieściła się najbezczelniej organizacja partyjna PPS, zabierająca pieniądze pobierane przez Kasy Chorych na cele partyjne. Nie można mieć pretensji do ministra Prystora, że całej tej stajni Augiasza nie przeczyszczył. Przechodziło to jego siły, ale to porwanie się na tę mafię, że pierwsze zwycięstwa, które nad nią odniósł, trzeba mu za wielki sukces policzyć. Publiczność nigdy nie będzie miała pojęcia, co się tam działo i co się tam dzieje jeszcze. W charakterze agitatorów partyjnych PPS utrzymywała na żołdzie Kas Chorych przeróżne figury z pod ciennej gwiazdy, b. kryminalistów, figury stojące nawpół drogi pomiędzy szpiegiem a agentem bolszewickim. I dziś jeszcze, pomimo wyteżonej pracy ministra Prystora, PPS posiada w Kasie Chorych sieć swoich szpiegów. Oto poseł Żuławski, dyktator Związków Zawodowych, czytał z trybuny szereg listów. Typ takiego listu, czytane przez posła Żuławskiego, był, że ktoś pisze do komisarza mianowanego przez ministra Prystora te słowa: „Kochany Adas! Zawiadamiam Ciebie, że ten X, to wcale nie socjalista, lecz porządny człowiek, wobec tego” i t. d. — oczywiście jest to typ listu intymnego, prywatnego, który w za-

Ustalenie tekstu traktatu handlowego z Niemcami

Podpisanie traktatu nastąpi niebawem

WARSZAWA, 14. III. PAT. W dniu dzisiejszym pełnomocnicy obu rządów dla rokowań handlowych polsko-niemieckich ustalili ostateczny tekst zawierającego układu. Podpisanie polsko-niemieckiego traktatu handlowego spodziewać się należy już niebawem.

Awanturynacjonalistów niemieckich

Spalenie symbolicznego egzemplarza umów haskich przed pomnikiem Bismarcka

BERLIN, 14. III. PAT. Na znak protestu przeciwko przyjęciu umów haskich przez Reichstag i podpisaniu ich przez prezydenta nacjonałści niemieccy zapowiadają na szeroką skalę akcję protestacyjną w całym kraju. Już na niedzielę w poszczególnych miejscowościach zwołane są zgromadzenia publiczne. Wczoraj wieczorem na placu przed Reichstagiem grupa nacjonalistycznej młodzieży urządziła demonstrację przed pomnikiem Bismarcka, paląc publicznie symboliczny egzemplarz umów haskich. Policja rozprędzić musiała przemocą demonstrantów.

Obrady morskie w Londynie

Powołanie komitetu rzeczoznawców

LONDYN, 14. III. PAT. Głównym wydarzeniem dzisiejszego posiedzenia konferencji morskiej było powołanie do życia komitetu rzeczoznawców dla spraw wyłącznie morskich w celu rozpatrzenia zmian, jakie należałoby wprowadzić do wynikających z traktatu waszyngtońskiego postanowień o rozbiórce niezdatnych do użytku okrętów wojennych.

O konferencji Brianda z Grandim

LONDYN, 14. III. PAT. Po konferencji z Briandem Grandi oświadczył z ubolewaniem, że nie może udzielić żadnych informacji o jej przebiegu. Briand natomiast stwierdził, że odbyta konferencja nie jest żadnym nowym krokiem naprzód. Briand dodał, że będzie prowadził w dniu jutrzejszym dalsze rozmowy i że przywiązuje wielkie znaczenie do konferencji, którą wraz z Tardieu ma odbyć z Mac Donaldem w niedzielę, ma bowiem na niej być omawiana ponownie sprawa bezpieczeństwa. Briand z uznaniem wyrażał się o dobrej woli, którą wykazuje Grandi, podkreślił jednak trudność, wypływającą z jego stanowiska.

Labour Party a węgiel

Głosowanie nad dalszymi punktami ustawy

LONDYN, 14. III. PAT. W Izbie Gmin spodziewają się w dalszym ciągu głosowanie nad szeregiem artykułów projektu ustawy węglowej. Jest bardzo prawdopodobne, że ustawa napotka na większe trudności w Izbie Lordów. Z kół miarodajnych informują, że gabinet angielski po zapoznaniu się z sytacją w Izbie Gmin w związku z ustawą węglową postanowił w razie niepomyślnych wyników głosowania nad paragrafami ustawy nie czynić z tego kwestii zaufania, lecz zmienić brzmienie paragrafów, ewentualnie wycofać niektóre drugorzędne.

Odrzucenie wniosku o votum nieufności dla rządu

LONDYN, 14. III. PAT. Izba Gmin odrzuciła votum nieufności dla rządu 308 głosami przeciwko 235.

Monarchiści austriaccy domagają się zerwania stosunków z Rosją

WIEDEŃ, 14. III. PAT. Tutejsza partja monarchistyczna przedłożyła kanclerzowi Schoberowi rezolucję, żądając natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką, a to z powodu prześladowań religijnych.

Gdy żądaniu temu nie uczyniono zadość do dnia 30 marca, wówczas stronnictwo monarchistyczne będzie dążyło do zmuszenia poselstwa sowieckiego za pomocą demonstracji antyrosyjskich do opuszczenia stolicy austriackiej.

Debata nad rozejmem celnym

Czyżby odprężenie?

GENEWA, 14. III. PAT. Na międzynarodowej konferencji rozejmu celnego nastąpiło w płatek znaczne odprężenie. Italcy i Niemcy delegaci odstąpili od swego nieprzejednanego stanowiska wobec przewidzianych w przedstawionym przez delegację francuską projekcie umowy wyjątków od zobowiązań niepodwyższania cel na okres jednego roku.

Oświadczenia min. Grahama

GENEWA, 14—III. PAT. Angielski minister handlu Graham przedstawił na specjalnym posiedzeniu plenarnym konferencji w sprawie rozejmu celnego stanowisko angielskiej delegacji w sprawie wysuniętego ze strony francuskiej projektu układu co do zasadniczej stabilizacji rocznej stopy celnych europejskich. Minister dowodził, że wzmiarkowany projekt stwarza bezspornie różnicę między zobowiązaniami tej grupy państw, która posiada autonomiczne taryfy celne, a tej, która postanowienia taryfowo-celne ma skonsolidowane w traktatach handlowych. Dlatego też Wielka Brytania, która należy do pierwszej grupy państw musi domagać się, aby conajmniej nie zostały osłabione zawarte w projekcie gwarancje dla wszystkich stron, zawierających umowę, w sprawie trwałości stosunków celnych. Zresztą wyjątki w stosunku do zawartego w układzie ogólnego zobowiązania, nie powinny być liczne. W razie niespełnienia tego ostatniego warunku, w wypadku dopuszczenia wyjątków, musiałoby przyszanie być stronie, której interesy były naruszone, prawo wypowiedzania lub wycofania lub wycofywania się z układu.

W sprawie opracowanego przez drugą kom. sję porozumienia, w myśl którego uczestnicy konferencji zobowiązują się prowadzić w przyszłości rokowania gospodarcze i celne w celu urzeczywistnienia lepszej organizacji Europy, a szczególnie powszechnego stopniowego zniżenia cel, minister Graham oświadczył, że zasadniczo zgadza się na tego rodzaju porozumienie i spodziewa się, że wzmiarkowane rokowania będą podjęte niezwłocznie.

nych odpisach kancelarii Kas Chorych znaleźć się nie mógł. W jaki sposób mogły tego rodzaju listy dostać się do rąk p. Żuławskiego. Oczywiście, że musiały być z błurek urzędników, mianowanych przez p. Prystora wykradzione przez szpiegów p. Żuławskiego. Całe więc oskarżenie ministra Prystora budowane było na wykradzionych listach. Jest to przyczynkiem do etyki PPS i rzucił światło na przyczynę upadku Rządu, w którym zasiadał Marszałek Piłsudski. Rząd ten został obalony w par. „feldmarszałek”, a do niego wszyscy lamencie na wniosek majli, działającej się zwracali przez „generale”. Cat.

PRZEDSTAWICIELSTWA

SEJM WYWOŁAŁ PRZESILENIE RZĄDOWE

Przyjęcie demagogicznego wniosku P.P.S. o votum nieufności dla min. Prystora

WARSZAWA, 14. III. PAT. W chwili, gdy po otwarciu posiedzenia, na sale obrad weszli ministrowie z premierem Bartlem na czele, klub B.B. i P. P. S., Frakcja Rew. powitały ich hucznymi oklaskami.

OSWIADCZENIE CENTROLEWU

Przed porządkiem dziennym poseł Róg w imieniu Wyzwolenia, P.P.S., Str. Chł., Plasta, Ch. D. i N.P.R. złożył oświadczenie w przekonaniu, iż jest ono zgodne z większością Izby. W oświadczeniu tem powiedziane jest, iż kraj cały przeżywa ciężki kryzys gospodarczy. Rolnictwo chyli się ku upadkowi. Miljonowe rzesze ludności pracującej w najcięższych trudach walczą z falą nędzy, głodem i bezrobociem, znosząc mimo to cierpliwie ciężary nadmierne na utrzymanie państwa. W takiej chwili, gdy cały wysiłek, myśli i czyn rządu winien być skierowany ku skupieniu wszystkich sił państwowych i społecznych dla zagrożeń klęski gospodarczej, kierownik rządu uważa za właściwe wygłosić ku zmianie opinii publicznej, ogólnemu i w imieniu małych złośliwości pod adresem Izby Ustawodawczej przemówienie.

Dalej deklaracja przypisuje rządowi lekomyślnie szukanie zwady i przypisuje pogłębienie w znacznej mierze klęski gospodarczej. Z tych powodów stronnictwa, w których imieniu mowa składa oświadczenie, protestują przeciwko wystąpieniu premiera Bartla.

Z kolei odesłano w pierwszym czytaniu do komisji szereg projektów ustaw, m. in. o ograniczeniu nadmiernego podziału gruntów o zasileniu funduszu izb rzemieślniczych i o opiece społecznej nad cudzoziemcami. Przy pierwszym czytaniu ustawy o zasiłku funduszu izb rzemieślniczych pos. Rasner (Koło Zyd.) wniósł o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Marszałek oświadczył, iż regulamin nie pozwala na odrzucenie przedłożenia rządowego w pierwszym czytaniu i odesłał projekt do komisji.

DEKLARACJA PREMIERA BARTLA

Drugiego punktu porządku dziennego, to jest do wniosku P. P. S. o wyrażenie votum nieufności dla ministra Prystora. Przy punkcie tym zabral głos prezes Rady Ministrów Bartel i oświadczył co następuje:

„Wysoka Izbo! Wnioski, żądające ustąpienia dwóch ministrów gabinetu, którego mam zaszczyt przewodniczyć, są niewątpliwie w formie w zgodzie z art. 56 i 58 obowiązującej konstytucji. Nie zgadzam się jednak nigdy i dziś zgodzić się nie mogę, aby w okresie sprawowania przeze mnie funkcji szefa rządu, stosowanie przepisu o indywidualnej odpowiedzialności ministrów stało się zwyczajem w stosunku pomiędzy rządem a parlamentem w Polsce. Dawalem niejednokrotnie wyraz temu, głęboko przekonany o konieczności zachowania przez rząd charakteru jednolitej całości nazwanej, wspólnie i solidnie wobec innych organów władzy państwowej odpowiedzialnej. Teoretycznie to swe stanowisko wyraziłem w kilku enuncjacjach prasowych, praktycznie potwierdziłem jeszcze w czasie okresu kryzysu rządowego we wrześniu 1926 roku, spowodowanego za dniem Sejmu ustąpienia dwóch ministrów ówczesnego, pozostającego pod moim kierownictwem gabinetu. Stanowisko to podtrzymuję w całej roztępliwości również dzisiaj. Wnioski kilku klubów tej Wysokiej Izby wymierzają się w dwóch ministrów, lecz gdy jednocześnie w samą zasadę jednolitości rządu, którą uważam za kardynalny warunek sprawności i planowości jego działania. Idąc one zatem przeciwko memu zasadniczemu stanowisku jako szefa rządu. Dlatego też nie wchodzić w merytoryczną ocenę moich, wów. złożonych wniosków, oświadczam, iż dla Rządu wynik głosowania będzie stanowić wyraz stosunku Sejmu do niego, jako całości”.

DYSKUSJA NAD WNISKIEM P.P.S.

Pos. Żuławski (P.P.S.) oświadczył, iż za sadą wykonywaną przez Sejm kontroli nad rządem nie była podawana w wątpliwość nawet przez przeciwników parlamentu, więc zastosowanie jej w praktyce nie może być uważane za jakąś złośliwość i za chęć szkody w pracy rządowej. Przechodząc do meritum zarzutów, stawianych ministrowi Prystora, mowa oświadczył, iż minister ten wbrew prawu pozabawił 1/5 ludności samorządu przepisane ustawowo, a rozpoczął działy budżetem pół milijarda zł. Przedtem — zaznacza mowa — budżetem tym zarządzały wybrane zarządy, pozostające pod kontrolą ubezpieczonych, komisji rewizyjnej związku Instytucyj, wreszcie pod kontrolą państwowych władz nadzorczych. Dzisiaj niema komisji rewizyjnej. Najwyższa Izba Kontroli nie ma wglądu w te sprawy. Rząd sam minister Prystora przez swych urzędników kontroluje się sam przez takich samych urzędników. Minister przeszedł do Ministerstwa Pracy nie w innym celu, jak prowadzenie dalej tego t. zw. czyszczenia, które tak skutecznie zapoczątkował w Ministerstwie spraw wojskowych. Mowa zarzuca ministrowi, że wbrew ustawie zakażając odbiór zjazdu związków Kas Chorych, który miał wybrać nowe władze. Równocześnie z tem ogłosił rozwiązanie tych związków i wstrzymał rozpisanie wyborów do Kas Chorych. Mowa powołuje się na opinie specjalnej komisji, która badała te sprawy i w sprawozdaniu swoim stwierdza, że minister Prystora nie miał podstaw prawnych ani dostatecznych przyczyn do takiego postępowania. Minister ustanowił komisarzy, po których części ludzi niefachowych, a nawet moralnie zdyskwalifikowanych. Przechodząc do omawiania gospodarki komisarzy w Kasach Chorych, mowa stawia im cały szereg zarzutów. Reasumując, oświadcza, że jeżeli w tych warunkach rząd z ministrem Prystorem się solidaryzuje, to lepiej, by ten rząd odszedł.

Pos. Wojciechowski (B.B.), polemizując z wywodami przedmówcy, oświadczył, iż zarzut łamania ustaw, stawiany ministrowi, nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Potrzebny był tylko po to, aby zyskać przychylnych innych stronnictw, zwłaszcza ludu wio. W najbliższym czasie minister wnieście ustawę o komisji ankietowej dla zbadania Kas Chorych. Przeciwnicy tej komisji bronią

się przedstawiciel P.P.S., przekonując, że to jest rzecz niewygodna i niepotrzebna. W sprawie Kas Chorych, nie minister pracy i nie klub B.B. jest oskarżony, lecz sami wnioskodawcy. Minister żądał od N.I.K., aby wglądła w gospodarkę Kas Chorych za ostatnie 10 lat. Przechodząc do zarzutów for malno-prawnych, mowa stwierdza, że odnosny przepis ustawy pozwala w pewnych ramach na rozwiązanie zarządu i mianowanie komisarzy. Nie jakieś deptanie prawa — oświadcza dalej — było przyczyną tego wniosku, lecz obrażona dumą partji politycznej oraz przestępowanie interesów tej partji i wleju jej przedstawicieli.

Bolączką P.P.S. jest to, że mianowano wprawdzie 31 nowych komisarzy na 109 istniejących przed ministrem Prystorem, ale ze starych zmieniono 39. Byli komisarze, którzy urzędowali miesiącami i latami nieodpowiednio, a zarzutów przeciwko nim nie było. Poseł Żuławski interweniował czasami w wypadkach słusznych, żądając wprowadzenia komisarzy, albowiem w Kasach Chorych po za względami partyjnymi działały się często różne nadużycia, a stan finansowy był zastraszający. Opinia społeczeństwa i ogół ubezpieczonych istotnie odczuwał z chłwą, gdy minister Prystora wniósł do tych stosunków Minister byłby wtedy winien, gdyby był nie wroczył do tej gospodarki i poprzednich metod nie przekreślił. Należy teraz wywołać wspólnie masy i działaczy ubezpieczonych, ale wtem musi opaść fala nienawiści i demagogii.

O ile się atakuje niektórych komisarzy jako nieodpowiednich, to przecież oni wyszli z szeregow P. P. S. Mowa przypomina znany okólnik tajny, wydany przez posłów Żuławskiego i Kwapińskiego do powodowania czynnych zająć z komisarzami i urzędnikami. Z Kas Chorych robiło się nie instytucję dla ubezpieczonych, ale iolkark dla P.P.S. Koncząc, mowa oświadcza, że większość nie po dąża tego entuzjazmu w walce z ministrem Prystorem i że bez względu na wynik dzisiejszego głosowania instytucja Kas Chorych zostanie uzdrowiona, a P.P.S. z niej będzie wyeliminowana, jeżeli nie zmieni swego poglądu i stosunku do niej.

W tem miejscu zarządono dwugodzinną przerwę.

„METODY“ ENDECKIE.

Po przerwie pos. Żuławski w imieniu Klubu Narodowego podkreślił między innemi, że wniosek o ustąpieniu ministra Prystora umotywowany został tem, że minister naruszył obowiązującą ustawę. Naruszenie prawa jest dla Klubu Narodowego wystarczającym powodem, żeby odmówić zaufania ministrowi. Z chłwą gdy p. prezes Rady Ministrów solidaryzował się z działalnością pracy, kwestję ujętą we wniosku staje się kwestją zaufania dla całego rządu. Klub Narodowy był w opozycji do wszystkich rządów powstałych po przewrocie majowym, bowiem ich działalność w wielu wypadkach była sprzeczna z prawem i w rozumieniu Klubu niezgodna z interesem narodu i państwa. W tych warunkach uchylene się do głosowania nad wnioskiem o ustąpieniu tego czy innego ministra byłoby pośrednio wyrazem zaufania do rządu. Wobec tego klub odda swój głos za wnioskiem.

DALSZY OSWIADCZENIA.

Pos. Pajliw (Kl. Ukr.) w dłuższym wywodzie krytykuje politykę rządu w stosunku do Ukraińców i w konkluzji oświadcza, że klub będzie głosować za wnioskiem o ustąpienie ministra Prystora i ministra Czerwinskigo.

Pos. Dąbski (Str. Chł.) oświadcza, że klub ten nie zamierza wywoływać przesilenia rządowego z powodu działalności ministrów Prystora i Czerwinskigo. Kraj ma obecnie większe kłopoty. Ważniejsze jest to, że premier solidaryzował się z tymi ministrami. Mowa, nawiązując do przemówienia p. premiera Bartla w Senacie, oświadcza, że klub jego przechodzi nad tem do porządku — jak się wyraził mowa — „z pogardą”. Charakterystyczny rząd pomajowy, pos. Dąbski podkreślił, że największym grzechem rządu pomajowego jest podniesienie budżetu do ruinującej wysokości i na tej gospodarkę klub Stronnictwa Chłopskiego będzie mówił o zaufaniu i tym rządem. Dziś na te działania ności ministrów Prystora i Czerwinskigo, klub mowy nie pójdzie do generalnego boju, lecz poczeka na dyskusję gospodarczą, a przy dzisiejszym boju wstrzyma się od głosowania. W konkluzji mowa wnosi rezolucję, aby Sejm odesłał do komisji pracy i opieki społecznej wniosek o votum nieufności dla ministra Prystora dla zbadania zarzutów, po stawianych przy motywowaniu tego wniosku.

Z kolei zabiera głos pos. Paczek (dawna frakcja rew.), który polemizuje z argumentami ni pos. Żuławskiego. W czasie przemówienia tego mówcy dochodzi do sprzeczki między grupą frakcji rewolucyjnej i P. P. S. Posiedzenie na pewien czas przerywano.

Po wznowieniu posiedzenia pos. Paczek twierdzi w dalszym ciągu swego przemówienia, że chodzi o zemstę z powodu odebrania P. P. S. wpływu na instytucję, która ma budżet półmiliardowy i o odzyskanie w poważnej części tego wpływu, a dalej chodzi o kontynuowanie walki politycznej. Chcieliśmy — mówił pos. Paczek — zdopinguować p. Bartla, żeby jednak na jakieś ustępstwo poszedł. Lecz swoją mową, wygłoszoną w Senacie, zawiódł on was zupełnie. Ograniczając się do terenu sejmowego, lecz poza Sejmem jest jeszcze szerokie życie polskie. Narastają nowe siły w społeczeństwie,

które mają dość tego, co się działo przed rokiem 1926.

Pos. Brodacki (Piast) podkreślił, że klub jego jest za likwidacją systemu pomajowego. Nawiązując do wniosku P. P. S. o votum nieufności dla ministra Prystora, mowa zaznacza, że rzecz sprowadza się do tego kto będzie dysponował funduszem półmiliardowym czy P.P.S., czy Frakcja Rewolucyjna. Klub Piasta nie miał zamiaru głosować za wnioskiem, z chłwą jednak gdy premier po stawiał zagadnienie na szerszą platformę i powiada, że „jeżeli nie jesteście za wnioskiem, więc jesteście za mną i wyrażacie mi votum ufnosci”, to my powiadamy: „Nie możemy, niech przysjdzie inny rząd i niech pracuje z Sejmem, a jeżeli okaże się, że wespół z tym Sejmem nie jest możliwa, niech wypłynie na czynnik decydujący, niech Sejm będzie rozwiązany.”

Pos. Putek (Wyzw.) nawiązując do postawionej przez premiera pytania, czy Izba ma zaufanie do rządu, jako całości, w imieniu stronnictwa odpowiada negatywnie, oświadcza, że klub nie ma zaufania do rządu p. Bartla, nietykło dlatego, że solidaryzował się z min. Prystorem, którego działalność była — zdaniem mówcy — nieprawo rządną, lecz i dlatego, że solidaryzował się z p. Prystorem, który stał się symbolem tego systemu, z którym walczy demokracja parlamentarna. W zakończeniu oświadczył, że klub jego głosować będzie za wnioskiem pos. Żuławskiego o wyrażenie votum nieufności min. Prystora.

Pos. Niedziałkowski (P.P.S.) podkreślił, że dzięki oświadczeniu premiera sprawa min. Prystora stała się kwestią stosunku Sejmu do systemu rządzenia, którego ostatnim wykonawcą stał się premier Bartel. Głosowanie nad wnioskiem przeciwko min. Prystora nie przestaje być związane ze sprawą jednego resortu, a stanie się głosowaniem nad systemem rządzenia. Mowa oświadcza, że głosując przeciwko min. Prystora klub jego głosuje przeciwko temu systemowi rządzenia i spełnia obowiązek wobec państwa i demokracji.

PRZEBIEG I WYNIK GŁOSOWANIA
Po przemówieniu pos. Żuławskiego (Fr. Kom.) oraz po końcowym przemówieniu wnioskodawcy pos. Żuławskiego przystąpiono do głosowania.

Marsz. Daszyński poddał naprzód pod głosowanie wniosek pos. Dąbskiego, odsyłający sprawę do komisji pracy celem zbadaania zarzutów, postawionych w Sejmie przy motywowaniu wniosku P. P. S. Marszałek zauważył, że wniosek pos. Dąbskiego stanowi pewną nowość, ponieważ odsyła sprawę do komisji bez terminu i w ten sposób stawia w trudnym położeniu parlament i ministra, który przez ten czas jest niejako zawieszony. Przy głosowaniu głosowania wstąpił do wniosku pos. Dąbskiego posłowie B.B.W.R. Fr. Rew. i Stron. Chł. Wobec wątpliwości marszałek zarządził głosowanie przy drzwiach. W głosowaniu przez drzwi wynik był taki, że za wnioskiem pos. Dąbskiego głosowało 120, przeciwko — 197. Wniosek przeto upadł.

Z kolei marszałek poddał pod głosowanie wniosek P.P.S. W zwykłym głosowaniu przy jeto go większość głosów.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania członkowie rządu opuścili salę obrad.

KIEDY ZNOW ZBIERZE SIĘ SEJM?

Marszałek Sejmu Daszyński oświadczył, że z powodu przesilenia rządowego nie może zaproponować terminu przyszłego posiedzenia. Zwraca jednak uwagę, że przez konstytucję mamy nakazane dokończenie prac nad budżetem i że konstytucja wskazuje termin 31 marca. Po naradzie będzie więc musiał marszałek któregoś dnia zwołać posiedzenie dla załatwienia sprawozdania komisji budżetowej, a ponieważ jest to związane obecnie z kwestją funduszu kultury narodowej, będzie marszałek musiał poprzednio przedłożyć projekt ustawy o funduszu kultury narodowej.

Wysoka Izba — mówił marszałek — dla tego w swoim czasie nie głosowała za funduszem kultury narodowej, że domagała się ustawy. Obecnie projekt takiej ustawy został wniesiony i znajduje się w komisji. Senat zaś uchwalając budżet, wstąpił pojęcie na fundusz kultury narodowej. Postawienie i tej sprawy na porządku dziennym, uważam więc za obowiązek. Lecz jest jeszcze jedna kwestja, mianowicie kwestja odpowiedzi Sejmu na pytania, stawiane przez Trybunał Stanu w sprawie byłego ministra skarbu Czechowicz. Chcąc zająć merytoryczne stanowisko w tej kwestji, Sejm musi rozpatrzyć kredyty dodatkowe na rok 1927—28. Te punkty w mojem rozumieniu muszą być obowiązkowo załatwione przed 31 marca, jeżeli zaś przesilenie rządowe zakończy się rychło — jak się tego spodziewać można — to i inne ważne sprawy, np. te, które dziś były na porządku dziennym, będziemy mogli załatwić.

Po tem oświadczeniu marszałek zamknął posiedzenie Sejmu o godz. 19 min. 30. Po słowie B. E. opuszczając salę posiedzeń ze śpiewem „Pierwsza Brygada” i wznosząc okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Komu posłużył los?

WARSZAWA, 14. III. PAT. Dziś w 8-ym dniu ciągnięcia 5 kl. 20 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: 20 tys. zł. — 162526 po 15 tys. zł. — 62621, 161284, po 10 tys. — 166839, 175164, po 5 tys. — 86011, 130838, 132725, 150270.

Rząd nie zgłosił jeszcze oficjalnie dymisji

WARSZAWA, 14. III. PAT. Dnia 14 b. m. bezpośrednio po posiedzeniu Sejmu odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów prof. Bartla półgodzinne posiedzenie Rady Gabinetowej.

Przyp. Red. Z lakonicznej tej depeszy otrzymanej w ostatnim serwisie PAT. wynika, że rezultat posiedzenia Rady Gabinetowej nie jest oficjalnie wiadomy. Informacje otrzymane przez nas ze źródeł nieoficjalnych wskazują, że zgłoszenie dymisji zostało zdecydowane i nastąpił dziś. Fakt utrzymania w tajemnicy wyniku posiedzenia Rady Gabinetowej — w kołach opozycyjnych spotęgował domysły na temat „co dalej?”

ECHA KRAJOWE

Wybory zarządu m. Mołodeczna

W dniu 20 bm. zbierze się poraz pierwszy wybrana przed kilkoma tygodniami Rada Miejska m. Mołodeczna, która dokona wyboru burmistrza miasta, jego stałego zastępcy i ławnika.

Na burmistrza zgłoszona będzie najwięcej kompromisowa, właściwie jedyna

nie możliwa kandydatura obywatela tamtejszego p. Kazimierza Sarola.

Jak slychać wybór ten jest zapewniony.

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w obecności przedstawicieli miejscowych władz z p. starostą Tramecourtem na czele. (w)

Zjazdy Rad Powiatowych B. B. W. R.

w Mołodecznie i Wilejce

Na dzień 17 bm. zwołany został zjazd do Wilejki. W obu zjazdach zjazd Rady Powiatowej B. B. W. R. wezmą udział posłowie z regionalnej do Mołodeczna, na dzień 23 bm. takiz grupy wilejskiej. (w)

Mołodecznańska spółdzielczość mleczarska

W nr. 54 „Słowa“ z dnia 6. 3. rb. sprawozdaniu ze zjazdu Pow. Tow. Rol. w Mołodecznie, podpisaniem literami W. S. jest następujący ustęp:

„Dla ścisłości należy odnotować, że nie tylko do do swej ostrej formy przemówienia krytykując działalność poszczególnych mleczarzy i twierdząc, że spółdzielczość nie ma widoków na rozwój albowiem egzystujące Zarządy poszczególnych placówek pracują źle — nieefektywnie, a poszczególne jednostki, będą sprzedawca swoje produkty żydym, którzy placą choćby o grosz więcej od spółdzielni — nie znalazły oddźwięku, gdyż na szczęście znakomita większość obecnych na zebraniu delegatów i delegatów reprezentujących powiaty odiam, tut. rok i spółdzielczość dała stanowczy wyraz swemu mocnemu postanowieniu nie zrażać się stanowiskiem poszczególnych osób, które nie popierają wysiłków społeczeństwa do zorganizowania, a odwrotnie wytyczyły swoje siły do rozwinięcia spółdzielczości w jaknajszerszym tego słowa znaczeniu i wbrew twierdzeniom pesymistów, dowiodła, że w jednolitej sile, a mocna wola i wytyczona praca dla ogólnego dobra — zwycięża wszystko“.

Ponieważ wspomniane wyżej, jak twierdzi p. „W.S.“, ostre co do swej formy przemówienie należało do mnie, przeto nie chcąc pościć autora korespondencji o rożnym wypaczeniu sensu słów moich, stwierdzam jednak mure, że poza słuszną uwagą, że słowa te brzmiały pewnym dysonansem wzajemnych komplementów i samoadoracji — inne uwagi co do treści i tendencji mego przemówienia całkowicie rozmiąją się z prawdą i rzeczywistością.

Podając pewne krytyce organizację i działalność Spółdzielni Mleczarskich na terenie powiatu Mołodecznańskiego, bynajmniej nie miałem na celu zwalczania takowych lub zniechęcania do nich ludności, odwrotnie — podkreślałem doniosłą rolę jaką mogłyby odegrać Sp. Ml. w życiu rolnika, gdyby były one odpowiednio organizowane i rządzone, gdyby dostawca mógł mieć całkowite zaufanie do Zarządu, gdyby dostawca miał przeświadczenie, że Sp. Ml. jest tym rytynowanym fabrykantem i kupcem, który jego surowiec, na najłepszym rynku w kraju, albo i poza krajem sprzedaje, zapewniając mu osiągnięcie możliwie wysokiej ceny za nabiał.

Oby takie Spółdzielnie „na kamieniach się roziły“ niestety, jest u nas zupełnie inaczej, — i oto są kwiatki na tej zachwaszczanej niwie wyrosłe:

a) agronom powiatowy p. Z., którego o pesymizm posiadać nie mogę w swym interesującym odczycie „O Sp. Ml.“ w powiecie Mołodecznańskim, poinformował nas, iż z jedenastu istniejących Spółdzielni tylko trzy pracują żłnośnie.

b) Spółdzielnia Mleczarska w Wywierzach i Mołodecznie, wyrobiła duży szczy masło, które nawet w niewybrednym Mołodecznie nie znajdowało nabywców, bo wogóle było... nie jadali.

c) Urząd Skarbowy i Starostwo Mołodecznańskie nabywają dla swych pracowników masła o 3 odległej Spółdzielni w Polocznach, bo z innych znajdujących się w bezpośredniej bliskości masło nie zawsze jako pokarm używać można.

d) Spółdzielnia Mleczarska w Chożowie, starając się ułokować swe masło na rynku w Mołodecznie, działa jako czynnik regulujący ceny na masło „in minus“ bo nie mogąc konkurować z rzeczywistymi świetnymi wyrobami osób prywatnych, musi obniżać cenę na swoje średniej jakości produktu.

e) Ze sprawozdania delegata wojewódzkiego do działalności Spółdzielni Mleczarskiej w Chożowie, dowiadujemy się, iż przeciętnie uzyskiwano tam za masło zł. 5.25 za klg, zaś prywatne masło wyrabiane bez pomocy dobrze płatnych „specjalistów“ sprzedawane było w tym czasie po cenie od zł. 5 — do 8.50 — za 1 klg.

f) Badane na tłuszcz mleko z mego majątku w Spółdzielni Mleczarskiej w Chożowie dało w pewnym czasie jako podstawę do określenia ceny za 1 litr mleka — 3,8 proc. tłuszczu; w tymże samym czasie to same mleko badane przez asystenta Związku Kontroli Obór dało jako wynik 4,4 proc.

g) Znamy nam się ciekawe przykłady, gdzie ilość tłuszczu w badanym przez Spółdzielnię mleku wydatnie zwiększała się, wobec przyjaznych stosunków dostawcy z zarządzającym mleczarnią, oraz spadła niepomniem przy nadwężeniu owych „przyjaźnielskich stosunków“.

Wtakich to i w całym szeregu innych drobnych napozór faktów tkwi przyczyna dla której Spółdzielnie Mleczarskie są tak bardzo mało popularne wśród szerszych warstw ludności. — i jeśli dotąd pomimo wszystko utrzymują się one na powierzchni życia, a nawet niektóre z nich doszły niezaprzeczalnie do pewnego rozwoju i rozkwitu, to poza minimalną zasługą zarządów Spółdzielni Mleczarskich, przyczyną tego dość dziwnego zjawiska leży w uśmiałym popieraniu Sp. Ml. przez czynniki rządzące, oraz wybitnej pomocy pieniężnej udzielanej przez Bank Rolny, ale przede wszystkim w wyjątkowo pomyślnym czasie (lata 1927 i 1928) kiedy powstawały i organizowały się Spółdzielnie.

1927 r. i 1928 były to lata kiedy odradzały się z powojennej ruiny i nędzy gospodarstwa chłopskie nacechowane były wybitnym przystrojem bytła rogatego, jako naturalny rezultat dużych przestrzeni, odlogów i nieużytków; — jednocześnie odczuwał się dotkliwy brak zorganizowanego zbytu na produkty mleczne.

Powstające w tym czasie Spółdzielnie Mleczarskie pracowały zaiste w warunkach, które nazwać można monopolami; — nie więc dziwnego, iż nawet te z nich które produkowały masło trzećiego gatunku i płaciły dostawcom jakiegoś miserne grosze, jednak trwały, a nawet niekiedy rosły, — bo tego mleka i tak nikt kupić nie chciał.

Tak było do niedawna, ale w tym kierunku zaszyły ostatnio duże zmiany, bo oto na arenę życia wstąpił nowy czynnik, w postaci konkurencji: sporo drobnych właścicieli nabyło wirówki i zaczęło przerabiać mleko produkując

rozróżnając pytania: co w tej artystyce z Bożej łaski najbardziej zachwyca? Czy piękny, z przyrodzenia niezmiernie do koloratury podatny głos, wręcz doskonale opany w i w najryzykowniejszych przejściach i biegniach zawsze niezawodny, czy niepospolita muzikalność (zaletą u śpiewaków dość rzadką) w połączeniu z nader pomyślnym ujęciem treści i charakteru utworów niezwykle urokiem osobistym, okraszającym jej produkcję.

Mamy w znakomitej artystyce bardzo interesującą indywidualność, w pełni rozwoju, która zniewała do szczerzego uznania i podziwu.

Repertuar, przeważnie starszy, dawał odpowiednie pole do wykazania całego mistrzostwa artystki, przyjmowanej przez słuchaczy wprost owacyjnie.

Na nasze pohały zasłużył p. J. Szabasz, który potrafił tak się dobrze zastosować, po jednej próbie, do bardzo trudnej roli akompaniatora tak indywidualnie śpiewającej artystki.

Godne zakończenie koncertu stanowiła uwertura z op. „Tannhauser“ Wagnera, od lat wielu, utwór repertuarowy wszystkich orkiestr symfonicznych.

Orkiestra nasza bardzo życzliwie i chętnie szła za wskazówkami utalentowanego kapelmistrza, doskonale obnażającego z wykonywanymi dziełami. Słuchacze obdarzali p. Mazurkiewicza, po każdej sztuce, rzeszami oklaskami.

Miloność śpiewu solowego mieli nielada uczyć i rzadką możnaż rozkoszowania się kunsztem śpiewaczym, doprowadzonym do najwyższej doskonałości możliwej. Nie po raz pierwszy wystąpiła p. Berta Crawford w naszym mieście i znalazła cały zastęp słychy bardzo licznych wielbicieli, zgromadzonych w zapelnionej sali „Lutni“.

Trudność niemała przedstawia

Opublikowanie dokumentów w sprawie prześladowań w Rosji

CITTA DEL VATICANO, 14-III. PAT. Opublikowanie dokumentów, dotyczących prześladowań religijnych w Z. S. R., a dostarczonych ostatnio Stolicy Apostolskiej, nastąpi dnia 19 b. m., z okazji mszy świętej, jaką odprawi w bazylice św. Piotra na intencję prześladowań religijnych Pius XI. Tytuł publikacji nie został jeszcze ostatecznie ustalony. Prawdopodobnie będzie brzmiał: „Terror walki przeciw Bogu w Rosji“.

Rząd holenderski odmówił wizy wjazdowej p. Kołontajowej

HAGA, 14. III. PAT. Rząd odmówił udzielenia wizy paszportowej pabli Kołontajowej, posłowi Z.S.R.R. w Oslo, która pragnęła uczestniczyć w kongresie organizacji kobiecych, jaki odbędzie się w Had e w związku z konferencją w sprawie kodyfikacji prawa międzynarodowego.

Plefkiewicz powraca do kraju

NOWY YORK, 14-III. PAT. Wobec zatargu z Amerykańskim Związkiem Lekkoatletycznym Plefkiewicz w myśl otrzymanych instrukcji od Polskiego Związku Lekkoatletycznego wraca w sobotę do Polski na parowcu transatlantycznym „Oskar II“.

Fatalne zderzenie się autobusu z samochodem ciężarowym

Konduktor autobusu i 5 pasażerów ranni

KATOWICE, 14-III. PAT. W dniu 12 bm. o godz. 7 rano zderzył się autobus osobowy z samochodem ciężarowym na skrzyżowaniu szos Łęglarni-Brzezina-Królewska Huta-Bytom, wskutek czego konduktor autobusu i 5 robotników odniosły rany, ostatecznie ich do szpitala. Szoferzy autobusu i samochodu ciężarowego wyszli bez szwanku.

Ohydne morderstwo

METZ, 14. III. Pat. Policja tujejsza aresztowała niejakiego Pawła Sienka, wychodząc polskiego, sprawcę ohydne morderstwa, dokonanego na osobie kochanki jego niejakiej Jagodzkiej, również robotnicy przybyłej do Francji. Sienka po rozejściu się z żoną mieszkał z Jagodzkiej. Przy nim znajdował się też małełoini jego syn. Między Sienką i Jagodzkiej wywiąły się często sprzeczki. Podczas jednej z nich Sienka powalił na ziemię Jagodzkiej i zadusił ją, ukrywając trup przez kilka dni w mieszkaniu. Nie mogąc w ten sposób zatrzeć śladów zbrodni, podciął twótki i pokrywał je częściowo w piwnicy, częściowo w ogrodzie i pod podłogą w mieszkaniu. Steroryzowany 10-letni syn ukrywał zbrodnię przez szereg tygodni aż wreszcie obecnie złożył zeznania w policji.

czestokroć pierwszorzędną bodaj luksurowe masło; pozatem znalazły się duże prywatne kapitały które chętnie lokują się w produkcji przetworów mlecznych i zapewniają producentowi zyski, przy dobrych warunkach nabycia surowca.

Już mamy przykłady, że dwie największe obory mleczne na terenie pow. Mołodecznańskiego, niedawno opadły do Spółdzielni Mleczarskiej kilka obór dotąd dostarcza mleko do Spółdzielni, ale, że się tak wyrażę „dla idei“, bez najmniejszego entuzjazmu; wsie dostarczają mleka potroch tam gdzie niema innego sposobu zbycia takowego. Słowem dostawcy jeszcze są, ale zadowolonych już niema.

Zachodzi pytanie, w jaki sposób temu zlu zaradzić, co uczynić by zwiększyć zastępy dostawców, jak postąpić by należenie do Spółdzielni Mleczarskiej, ze smutnej konieczności jaka jest dzisiaj, stało się dobrym interesem dającym stały pewny i równy zysk dostawcy.

Z tem pytaniem zwróciłem się do zebranych w Mołodecznie w dniu 23 lutego rb. delegatów Kół Rolniczych i Spółdzielni Mleczarskich i ostrzegałem, iż może się stać, że wielu dostawców mleka opuści Spółdzielnie na skutek kuszących propozycji prywatnych przedsiębiorców. Wyraziłem również mniemanie, iż nie widziałbym w tem nic dziwnego, że rolnik w dobie dalszej wydobyciaj reszki siły by obronił swe prawa do istnienia, ima się propozycji wyraźnie dla niego dogodne.

Sprawozdawca ma zupełną rację twierdząc, iż część zebranych na zjeździe w Mołodecznie osób nie podzielała moich poglądów. I nie mogło być inaczej, bo wśród delegatów poszczególnych Spółdzielni Mleczarskich na Zjeździe w Mołodecznie, byli bodaj sami członkowie Zarządów, prezesowie, lub zarządzający takowych, t.j. ci właśnie panowie, którzy w 100 proc. są odpowiedzialni za brak kontroli i częste nadużycia przy badaniu mleka na tłuszcz; za lichy wyrób masła, który nikt nie jest produktem luksusowym, ale często jako pośledni gatunek sprzedawany być musi na miejscowych rynkach na równi z chłopską tandetą i za pół ceny; za te śmieszne grosze, które placą dostawcom zniechęcając ich i stwarzając malkontentów, niwecząc

Wiązowiec, w marcu 1930 r.

Czesław Odynieć.

Wiązowiec, w marcu 1930 r.

nu, chociaż instrument, będący w rozporządzeniu artysty, nie był dość dźwięczny dla estrady koncertowej w większej sali.

Kilka mniejszych utworów i „Scherzo“ (cis-moll) Szopena były właściwie ujęte w ich charakterze i całkiem odpowiednio wykonane. Ulegając coraz bardziej u nas zapanowującej modzie „hiszpańszczyzny“ muzycznej, odegrał koncertant parę ładnych utworów charakterystycznych Albeniza, z dużym powodzeniem i dodał jeszcze dwie etjudy Szopena nad program.

„Jaś i Małgosia“

Po przeżycie wielu przeszkód technicznych, zawiadzając energicznym staraniem Wileńskiego Zespołu Operowego, a szczególnie niemordowanym zabiegom kapelmistrza Zygmunta Dołęgi i reżysera prof. Adama Ludwiga, wystawiono, po raz pierwszy w Wilnie, prześliczną baśń muzyczną „Jaś i Małgosia“, która przed trzydziestu kilku laty ujrzała światło ramy teatralnej i niebawem zdobyła rozgłos światowy.

Całkiem niewykryty był los tej baśni—operę, którą kompozytor Engelbert Humperdinck napisał, na libretto swej siostry Adelheidy Wette, z myślą dostarczenia swym słostrencom, dzieciom librecistki, sztuki dla wykonania w domu, przed gośćmi, na święta Bożego Narodzenia. Po tym teatryku dzieciennym, ulegając namowom zachwyconych gości, zdecydował się Humperdinck uzupełnić ten

Bezpośrednio potem udało się na koncert fortepianisty p. Stefana Askenazego, trafając—oczywiście—tylko na ostatnie numery programu.

O ile można z tego wyniosłować, wywarł p. Askenazy wrażenie bardzo korzystne, wyraźnie zaznaczając się muzikalnością i najzupełniej szczerze opracowaniem techniki oraz umiejętnością wydobycia ładnego to-

Dziennikarze wiedeńscy obici laską dr. Zeileisa za zbytnią ciekawość

(ZK) Sprawa lekarza cudotwórcy z Galspach, obywatela ziemskiego w górnej Austrii Zeileisa, który w zamku swym urządził Instytut leczniczy, nabiera w prasie wiedeńskiej i berlińskiej coraz większego rozgłosu.

Metoda leczenia Zeileisa cieszy się ogromną popularnością, to też zamek jego oblegany jest codziennie przez setki pacjentów. Zeileis leczy za pomocą krótkich naswietlań promieniami Röntgena i działaniem prądów o wysokiej częstotliwości stosowanych w słabych dawkach. Najciekawszym jest jednak sposób diagnozy Zeileisa, badanie nie trwa u niego dłużej jak minutę i posługuje się on przytem tajemniczą szklaną laseczką napeloną gazem świecącym.

Zeileis jest fachowym ignorantem nie posiadającym odpowiednich studiów, założył on jednak w swoim zamku laboratorium fizykalne i sanatorium z salami klinicznymi i otoczył sztabem dyplomatycznych lekarzy i asystentów.

Wiara w cudowne leczenie Zeileisa działała tak sugestyjnie na pacjentów że tłumy przybywające po diagnozę do cudotwórcy zmusiły mieszkańców Galspach do wybudowania całego szeregu nowych hoteli dla pomieszczenia przybyszów. Okoliczność ta przyczyniła się do rozwoju i wzbogacenia miasta Galspach, a co zatem idzie, tworząc tego źródła bogactw otaczają wszyscy wielkim uznaniem i sympatią, odnosząc się wrogo do kampanii tocznej przez doktorów berlińskich i wiedeńskich przeciwko szarlatanowi.

Oczywiście że sukcesy Zeileisa są solą w oku fachowym doktorom, którzy chcą kampania prasową zmusić rząd austriacki do wydania rozkazu zamknięcia Instytutu. Największym wrogiem Zeileisa jest profesor berliński Lazarus, znacznie łagodniej, a nawet można powiedzieć że przychylnie usposobionym, do stosowanej przez cudotwórcę metody leczenia jest prof. dr. Freud. Freud uważa że rozpoznanie intuicyjne pewnych chorób i stosowanie pewnych właściwych leczniczych środków, jest talentem, który posiadać może laik nie posiadający właściwych studiów fachowych. W pomyślnych rezultatach kuracji Zeileisa poważną rolę odegrała sugestja, stosowana przez lekarza w stosunku do ślepo wierzących w niego pacjentów, pozatem stosowanie słabych rozproszonych dawk promieni daje nieraz bardzo dobre rezultaty.

Oczywiście, że tocząca się od dłuższego czasu na łamach piśm niemieckich polemika zwolenników i przeciwników Zeileisa wywołała duże zainteresowanie wśród dziennikarzy, którzy pragnęli przekonać się naocznie jak wygląda Instytut w Galspach, urządzenie sanatorium i praktycznie zastosowana metoda leczenia.

Dwom dziennikarzom wiedeńskim udało się nawet przedostać jako pacjentom przed oblicze cudotwórcy na zamek, ale zbytni pośpiech w robieniu zdjęć fotograficznych spowodował szybkie zdemaskowanie, a na plecy fałszywych pacjentów spada porządna bostonada wymierzona laską Zeileisa mocniejszej konstrukcji, niż laska światła, to też musieli oni copredzej zmykać do hotelu.

Po ochłonięciu ze strachu i bólu, niefortunni dziennikarze przeszli jeszcze musieli w hotelu rewizję osobistą, przy której skonfiskowano im zrobione klisze, i proszono uprzejmie o natychmiastowe opuszczenie granic gminy Galspach o ile nie chcą się narazić na zemstę oburzonej ich postępkami licznej rzeszy pacjentów.

Smutny eksperyment dziennikarzy wiedeńskich nie predko chyba znajdzie chętnych naśladowców.

Grand hotel w Warszawie, Chmielna 5, przy N. Świecie. Tel. 7-96, 406-33 i 336-30. 75 pokoi z nowoczesnym komfortem urządzonych od zł. 5.50 na dobę wraz z pościelą, bielizną i oświetleniem

20 Polska Państwowa Loteria Klasowa

5 ta klasa — 7 my dzień ciągnięcia. (Tabela nieurzędowa)

Przed przerwą

15.000 zł. wygrał nr. 74134

10.000 zł. wygrał nr. 69025

Po 5.000 zł. wygrały nr.: 79454 101990 124056

Po 3.000 zł. wygrały nr.: 24844 42880

Po 2.000 zł. wygrały nr.: 6824 52120 68993 69096 105740 111595 111672 15495 117545 113747 132020 132383 140853 158312

Po 1.000 zł. wygrały nr.: 7533 10473 23410 32264 35084 80763 86026 111417 134204 135466 161817

Po 600 zł. wygrały nr.: 987 11774 13006 14720 28620 33124 40960 61442 62192 63175 80614 88804 93594 98262 98840 104740 115990 113858 136345 147196 148326 153899 145638 601025 167639

Po 500 zł. wygrały nr.: 1460 2500 8113 7687 8856 14146 14439 155538 16258 23118 23339 26253 27649 27965 32280 33609 35537 38941 41211 47374 51934 55522 56326 75271 75356 50507 64690 72827 73956 75907 83263 85434 87845 88176 92413 39578 94218 94445 96473 97224 107730 11159 116429 120639 121098 121203 128034 131365 131797 134704 139407 139798 140195 140388 142380 142513 148090 149077 150016 161913 164668 166339 165864

Po przerwie

15.000 zł. wygrał nr. 60147

Po 10.000 zł. wygrał nr.: 17191 175982

Po 5.000 zł. wygrały nr.: 2914 116653 160138

Po 3.000 zł. wygrały nr.: 11554 16613 118807 180665 182850

Po 2.000 zł. wygrały nr.: 32390 52296 81870 105513 152123 152220 152781 164438 172313 174766 186490 207777 208727

Po 1.000 zł. wygrały nr.: 24311 38641 39824 62046 131550 150064 168889 169383 187404 188531 188586 188903 190018 200130 202773

Po 600 zł. wygrały nr.: 8448 9980 14619 16693 26015 26121 69572 75840 73962 74584 74925 80952 92983 96349 114351 115688 169211 151258 151606 155630 204778 206135

Po 500 zł. wygrały nr.: 1630 1999 4785 15452 22734 23146 35519 43893 44605 47864 50585 54889 61886 63268 63750 67159 68166 69210 69217 69836 72927 74093 75263 78135 82179 89744 92184 94265 97182 99017 100771 101292 102593 104979 108373 111329 111801 125446 11801 123454 27855 129337 132752 133390 133345 137131 137828 139289 139753 144570 147086 148225 159070 159664 159680 166471 168248 168802 169997 171256 171339 172041 172521 174469 174142 174716 172411 175627 172669 179755 180479 183995 184734 187772 181884 189692 189695 191149 19167 195259 195179 195740 197888 198939 201963 201992 297374 207509 208394

Warszawa, 14. III. PAT. Sejmowa komisja reform rolnych pod przewodnictwem p. Pluty na wniosek p. Stolarskiego uchwaliła wybrać podkomisję z 7 osób, po jednym przedstawicielu z największych klubów, która ma przystąpić do prac nad nowelą do ustawy o reformie rolniej. Wobec tego, że BB otrzymał w podkomisji tylko jedno miejsce, a w/g systemu d'Hondta należało mu się dwa, posłowie BB oświadczyli, że nie mogą brać udziału w pracach tej podkomisji.

Wiązowiec, w marcu 1930 r.

Czesław Odynieć.

Wiązowiec, w marcu 1930 r.

Wiązowiec, w marcu 1930 r.

Wiązowiec, w marcu 1930 r.

Wiązowiec, w marcu 1930 r.

zamek, ale zbytni pośpiech w robieniu zdjęć fotograficznych spowodował szybkie zdemaskowanie, a na plecy fałszywych pacjentów spada porządna bostonada wymierzona laską Zeileisa mocniejszej konstrukcji, niż laska światła, to też musieli oni copredzej zmykać do hotelu.

Po ochłonięciu ze strachu i bólu, niefortunni dziennikarze przeszli jeszcze musieli w hotelu rewizję osobistą, przy której skonfiskowano im zrobione klisze, i proszono uprzejmie o natychmiastowe opuszczenie granic gminy Galspach o ile nie chcą się narazić na zemstę oburzonej ich postępkami licznej rzeszy pacjentów.

Smutny eksperyment dziennikarzy wiedeńskich nie predko chyba znajdzie chętnych naśladowców.

Grand hotel w Warszawie, Chmielna 5, przy N. Świecie. Tel. 7-96, 406-33 i 336-30. 75 pokoi z nowoczesnym komfortem urządzonych od zł. 5.50 na dobę wraz z pościelą, bielizną i oświetleniem

20 Polska Państwowa Loteria Klasowa

5 ta klasa — 7 my dzień ciągnięcia. (Tabela nieurzędowa)

Przed przerwą

15.000 zł. wygrał nr. 74134

10.000 zł. wygrał nr. 69025

Po 5.000 zł. wygrały nr.: 79454 101990 124056

Po 3.000 zł. wygrały nr.: 24844 42880

Po 2.000 zł. wygrały nr.: 6824 52120 68993 69096 105740 111595 111672 15495 117545 113747 132020 132383 140853 158312

Po 1.000 zł. wygrały nr.: 7533 10473 23410 32264 35084 80763 86026 111417 134204 135466 1618

KURJER GOSPODARCZY ZIEM Wschodnich

Nowe zrzeszenie eksportowe

25 lutego w Państwowym Instytucie Eksportowym w Warszawie odbyło się walne zebranie ogólnokrajowe „Związku Wytwórców i Eksporterów Wędlin”. Na zebraniu tem reprezentowane były wszystkie dziedziny prócz Wołynia. Wilno delegowało do Związku trzech przedstawicieli, Wolkowskiego jednego.

Właściwi i tak poważny w dziedzinie Wschodniej odłam wytwórców trwa tych t. zw. litewskich wędlin był reprezentowany tylko teoretycznie.

Na jeździe powstał przy udziale czterdziestu założycieli z całej Polski związek mający na celu: a) racjonalizację eksportu wędlin i przetworów mięsnych, b) badanie i opracowanie rynków zbytu, c) przeprowadzenie akcji standaryzacyjnej, d) reprezentowanie i obronę interesów wytwórczości i eksportu, e) współdziałanie w rozwoju przemysłu tuszowego, f) współdziałanie w organizacji sprzedaży i g) współdziałanie w rozwoju racjonalnej hodowli trzody; składka roczna 200 zł. wpisowe 100 zł.

Zakres prac jak widzimy bardzo szeroki i poważnie ujęty szczególnie powinien zainteresować wytwórczość wędliniarów w dziedzinie wschodniej i jej hodowlę trzody.

Chodzi o to, że tak bardzo duża połać kraju t. j. Wileńszczyzna, Grodzieńszczyzna, Nowogródzkie, Połесьie i Wołyń, nie posiadając wcale przemysłu bekowego i nie mając jeszcze ugruntowanych tendencji ani hodowlanych co do ras, ani też przetwórczych, jak dziedziny zachodnie Polski — powinny samorzutnie pójść za nowym prądem, zmierzającym do fabrykacji przerobów zupełnie wykonanych t. j. eksportowych wędlin.

W dobie obecnej czynniki gospodarcze rozumieją, że eksport żywej trzody bekonów i półfabrykatów jak połówek i szynki solone nie rozwiązuje normalnie i ekonomicznie sprawy eksportu i wzbogacenia zagranicę, która nasze surowce i wędliny przerabia na wędliny i tuszce, podczas gdy my sami importujemy wędliny z Węgier i Włoch, a tuszce z Ameryki.

Robi się już rachunek ścisły co mu symy wytwarzać na eksport aby mieć do dyspozycji tuszce własne w kraju. Wówczas przy tych kalkulacjach wyłaniają się postulaty poparte przez koniunkturalne popyty na rynkach obcych i dochodzi się do wniosku, że nie jest obecnie wskazane rozbudowywanie dalsze w Polsce przemysłu bekonowego, zwłaszcza tam gdzie go dotąd nie było jak na Kresach Wschodnich; nie jest wskazane również forsowanie eksportu żywej i półfabrykatów. Najbardziej wskazana jest rozbudowa wytwórczości wędlin trwałych na eksport, o które zachodnie rynki zabiegają i na które zbyt znajduje się zawsze nietylko w krajach nie posiadających samowystarczalności w produkcji i wytwórczości mięsnej lecz nawet w Ameryce.

Łódź już wywozi do Ameryki wędzone szynki z powodzeniem. Kresy Wschodnie znają tradycyjnie system przygotowywania trwałych wędlin i mogłyby dużą rolę odegrać w eksporcie tych produktów.

Przy obecnym zaniku popytu na mięsne konserwy sterylizowane, wysuwa się znana teza, że najbardziej cennym dla odżywiania jest produkt z mięsa o stu procentowej wartości odżywczej, a nim jest trwała wędlina surowa. O taką wędlinę domowi się Ameryka, Francja i kraje południowe.

Zorganizowana przy Wileńskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej Komisja Wędliniarów powyższe sprawy już ujęła i od przeszło dwóch miesięcy zabiega aby dzielnicową wytwórczość trwałych wędlin zjednoczyć i skoordynować. Idzie ciężko ale stosunkowo lepiej niż w innych dzielnicach gdzie ogólna wytwórczość trzyma się jeszcze w ramach masarstwa dla potrzeb we wnętrznych, a nie eksportowego właściwego wędliniarstwa.

O co więc idzie w gruncie rzeczy? O to, żeby te najbardziej powołane fachowe czynniki, które w Wileńszczyźnie, Nowogródzkiem, w Wolkowsku i t. d. robią trwałą wędlin na potrzeby Warszawy, Łodzi czy Katowic i przez pośrednictwo lub bezpośrednio jej zbywają — aby zgromadziły się przy Wileńskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej dla skoordynowania produkcji, wprowadzenia pewnych zmian i przygotowania się do eksportu. Dziś ta produkcja i eksport nabiera cech realnych z chwilą organizacji ogólnopolskiego związku eksportowo wędliniarstwa w Warszawie.

Czy eksport wędlin nie jest czasem mrzonką, projektem nierealnym niezszalnym. Czy nie będzie on miał przedmiem równie ciemnej drogi, jaką przechodził i dotychczas przechodzi inny eksport na Kresach Wschodnich „Polskiego Lnu”.

Zagadnienia te poniżej postaram się wyjaśnić najobiektywniej, a wyjaśnienie jest konieczne zwłaszcza, że antylogiczne zestawienie tych dwóch eksportów samo nasuwa się do dyskusji.

Do wytwórstwa eksportowych wędlin posiadamy surowce na Kresach najodpowiedniejsze i w nieograniczonej ilościach. Są one w miejscowej prostej ostrouchej rase. Ta sama rasa dobrze żywna w 6 — 8 miesięcy daje dobre szynki. Krzyżowana z wiel-

ką angielską rasą daje w młodych sztu kach również typ mięsny raczej zdany na szynki i wyroby siekane niż na bekony. Materiał jest zagwarantowany i tworzyć go nie trzeba, należy tylko liczyć się z koniecznością przerabiania wyłącznie trzody młodej to jest mięsnej i ograniczyć tuczenie na tuszcz, gdyż przy zwiększonym eksporcie wędlin pozostanie zawsze około 30 proc. tuszczu do dyspozycji.

Zestawiając analogicznie stan przed wojenny i obecny produkcji lnu musimy dojść do wniosku, że została ona sztucznie powiększona z poziomu bardzo niskiego i bez realnych widoków na powodzenie w eksporcie.

Każdy kto osobiście zna produkcję lnu w rejonach Pskowskim, Witebskim na Inflantach, na Łotwie i w Estonii musi stwierdzić, że takie gatunki jakie tam daje się wyprodukować — Polska może mieć i miewa raz na dziesięć lat. Czem się to dzieje. Sądzę, że wyłącznie pochodzi to z przyczyn klimatu a gatunek gleby odgrywa drugorzędniejszą rolę. Len w Pskowskim i innych lniarskich rejonach ma warunki wyjątkowe dla wzrostu korzystne. Rośnie w okresie silnych dziennych upałów i nocnych chłódów, przy umiarkowanych opadach jakie są właściwe w tamtych rejonach. Nigdy się tam nie słyszy o niezliczonych odmianach szkodników, wymienianych w artykule p. Podhorskiego „Okolowa w nr. 7 — 8 Tygodnika Rolniczego, a które trapią len w warunkach naszych stale wilgotnych wiosen i okresu sianobrania.

Najlepsze p. skowskie lub estońskie nasiona wyradzają się u nas nawet w najlepszym dla lnu Wołyńskim rejonie w drugim już roku. Produkujemy w końcu trzeciej i czwartej kategorii, którego ani Anglia ani Francja kupować nie chce bo ma wyborowe sowieckie i estońskie włókna stale co roku. Doskonale zorganizowani komisjonerzy zagraniczni siedzą stale w Tallinie i biorą tyle włókna ile go skartelizowane związki w Lille, Gandawie i Anglii

Rekruci z głębi Polski wywołali awantury Interwencja policji i Kop'u w Oranach — Aresztowanie 37 rekrutów

Wczoraj nadeszły do Wilna wiadomości o licznych awanturach wywołanych przez poborowych jadących z Warszawy do pułków wileńskich. Do poważniejszych zaś doszło na stacji w Białymstoku a następnie w Oranach. Gdy jadący do Wilna pociąg osobowy minął Grodno awantury około 300 pijanych poborowych doszły do zenitu.

Poza niepokojem podróżnych, awanturnicy wywołali także z obłągi pociąg, która nie mogła dać z nimi rady porządku. W Oranach z prośbą o przedsięwzięcie kroków zaradczych. Poborowi tak byli pijani że usiłowali zdemolować urządzenie wagonów i powybijali szyby. W chwili gdy rano pociąg zatrzymał się w Oranach tamtejszy posterunek policji wezwał pomoc żalgi Korpusu Ochrony Pogranicza stacjonującej w pobliżu i wezwał rekrutów do zaprzestania awantur. Wobec tego że wszelkie upomnienia nie odniosły skutku, żołnierze K.O.P. i policjanci otoczyli wagony zajęte przez awanturników i wobec oporu z ich strony siłą zmusili do wyjścia na peron. W trakcie usuwania 37 najbardziej awanturujących się aresztowano, zaś pozostałych załadowano do trzech osobnych wagonów i pod silną eskortą odesłano do Wilna. Zlikwidowanie awantur zajęło dość dużo czasu co też pociągowi za sobą opóźnienie się pociągów.

Ponadto z Białegostoku nadeszły wiadomości, że doszło tam do zajść z poborowymi i że likwidujące zajścia organy bezpieczeństwa zmuszone były użyć broń. (c)

KRONIKA

SOBOTA 15 DZIS
Klemensza
2 Sucha

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie
z dnia 14 — III. 1930 r.

Ciepłota (średnia w mm) 74°
Temperatura (średnia) — 4°C
Temperatura najwyższa: — 1°C
Temperatura najniższa: — 7°C
Opad w milimetrach: 7

Wiatr przeważający: Zachodni
Tendencja barometryczna: wzrost
Uwagi: w nocy śnieżyca po południu pogodnie

NABOZENSTWA

— (k) Rozkład nabożeństw niedzielnych. Katedra, godz. 6 — Prymarja w kaplicy św. Kazimierza, godz. 8.30 Msza św. z suplikami, godz. 9.30 wotywa, godz. 10.15 — su- ma, celebryta ksiądz arcybiskup Romuald Ja- brzykowski, kazanie ks. kanonik Zebrowski, godz. 15.30 — wykład Pisma św., godz. 16 uroczyste nieszpory.

Kościół św. Jana, godz. 6 — Prymarja, godz. 9 — Msza dla dzieci, godzina 10 — Msza św. akademicka recytowana z kazaniem, godz. 10 — Msza św. uczniowska, godz. 11 — suma, godz. 16.30 — wykład z Pisma św., godz. 17 nieszpory — w dniu tym 16 marca arcybiskup Bożego Ciała i Mili- sierdzia ma swoją mszę św. i zebranie w sali parafialnej.

Kościół Ostrobramski, godz. 6 — Prymarja, godz. 8 — Msza św. w kaplicy, godz. 9 — wotywa uczniowska w kościele, godz. 10 — Msza św. uczniowska, godz. 11 — su- ma, godz. 16 — wykład z Pisma św., godz. 17.30 Nieszpory w kościele, godz. 17 — Li- tania do Matki Boskiej w kaplicy. Stacje Meki Pańskiej będą obchodzone w kościele zaraz po sumie. W czasie litanii będzie odby- wać się spowiedź i to każdego dnia.

Kościół św. Ducha, godz. 7 Prymarja, g. 8.30 — wykład z Pisma św., godz. 16 — Nieszpory. Dnia 1 marca o godz. 4 pp. od- prawione będą uroczyste komplety z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu i wy-

powiednią nauką pasyjną, początek o godz. 4 p. p.

Kościół po Bernardyński, godz. 6 — Prymarja, godz. 8 — Msza cicha, godz. 9 — Msza św. uczniowska, godz. 11 — su- ma, po sumie obędzie się droga krzy- żowa z udziałem kapłana, godz. 16.30 — nieszpory i wykład z Pisma św. w czasie Wielkiego Postu, co sobota będą odprawia- ne uroczyste komplety o godz. 5 p. p. z ka- zaniem.

Kościół św. Rafała, godz. 6 — Prymarja, godz. 9 — Msza św. uczniowska, godz. 11 — suma, godz. 16.30 — wykład z Pisma św., godz. 17 — nieszpory.

Kościół św. Jakoba, godz. 6 Prymarja, godz. 9 — Msza św. uczniowska, godz. 11 — suma, godz. 16.30 — wykład z Pisma św., komplety co święto będą odprawiane o godz. 6 p. p. Gorzkie żale o godz. 5 p. p.

Kościół Niepokalanego Poczęcia NMP, godz. 7 — Prymarja, godz. 10.30 suma, g. 15.30 wykład z Pisma św., godz. 16 — Nie- szpory. Zaraz po sumie będzie obcho- dzona Droga Krzyżowa. We wszystkie soboty Wielkiego Postu o godz. 6 wiecz. będą odprawiane uroczyste nabożeństwa pasyjne z kazaniem i odpowiadaniem suplikacyj.

Kościół Najświętszego Serca Jezusowego, godz. 6.30 — Prymarja, godz. 9.30 — wotywa uczniowska, godz. 11 suma, godz. 16.30 wykład z Pisma św., godz. 17 — Nieszpory.

Kościół Antokolski, godz. 6 — Prymarja, godz. 11 — suma, godz. 17 — Nieszpory przed Nieszporami wykład z Pisma św. Na- bożeństwa pasyjne — Gorzkie Żale, zaczy- na się o godz. 16 pp.

Kościół Misjonarski, godz. 6 — Prymarja, godz. 7 — Msza św. cicha, godz. 8 — wotywa, godz. 10 — suma, godz. 16 — Nie- szpory.

Kościół S-S. Wyztek, godz. 6 — Prymarja, godz. 9 — Wotywa, godz. 10 — su- ma, godz. 18 — Nieszpory.

Kościół Wszystkich Świętych, godz. 6 — Prymarja, godz. 6 — Wotywa, godz. 11 — suma, godz. 15.30 — wykład z Pisma św., godz. 16 — Nieszpory, zaraz po Nieszporach będą śpiewane Gorzkie Żale.

Kościół św. Jerzego, godz. 6 — Prymarja, godz. 9.30 — wotywa uczniowska, godz. 1 — Msza św. czytana z kazaniem.

Kościół św. Ignacego, godz. 8 — Msza św. w kaplicy Chrystusa — Króla, godz. 9 — Msza św. dla wejska, godz. 12 — Msza św. cicha z kazaniem.

Kościół św. Stefana, godz. 6 — Prymarja, godz. 9 — Msza św. uczniowska, godz.

SPORT

Wilno na trasie największego w świecie raidu automobilowego

Pisaliśmy niedawno, że organizatorzy wielkiego raidu międzynarodowego Automobilklubu Polski wyznaczają trasę wzięli pod uwagę i Wilno, które będzie końcowym punktem pierwszego etapu (Warszawa-Wilno), a obecnie dowiadujemy się, że Niemiecki Automobilklub organizuje między 3 a 20 lipca r. raid międzynarodowy, będący największą tego rodzaju imprezą na świecie gdyż trasa jego wynosić będzie 10.000 km.

Trasa ognistej kuli Niemcy, wschodnią Europę i przechodzić będzie poczynając od Berlina m. in. przez: Frankfurt a/M., Monachium, Karłowice, Budapeszt, Bukareszt, Wiedeń, Pragę, Wrocław, Warszawę, Wilno, Dyneburg, Rygę, Królewiec i z powrotem do Berlina.

Organizacja przejazdu raidu przez Polskę znajmie się Automobilklub Polski w Warszawie.

Wyznaczenie trasy przez Wilno jest dla nielicznych zresztą rzecz naszych automobilistów — sportowców — prawdziwą gratką, gdyż pozwoli obserwować to niebywale ciekawą imprezę. Gdyby nie dwa wspomniane raidy Wilno nie miało by w tym roku możliwości obserwowania zmagania automobilistów gdyż jak dotychczas wileński automobilklub nie projektuje organizacji raidu. (y)

Szwarc wydelegowany na kurs dla piłkarzy

Jak się dowiadujemy, Szwarc, napastnik Makabi wyjeżdża do Warszawy na kurs zorganizowany specjalnie dla piłkarzy. Szwarc jest obecnie drugim zawodnikiem Makabi (pierwszą jest Lewinówna) wystawnym na specjalny kurs — trening.

Dzięki temu Makabi zdobędzie wiele należyte wyszkolenie siły mogące prowadzić trening młodszemu klubowi. (y)

— Grype, kaszel, bronchit uleczysz systematycznie — pięć szczepionek wydoskonalonych „Stefana” i „Józefiny”. Choro- by żółdka i przemiany materii usunie Ci szczepionka „Magdalena” i „Wanda”. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

11 suma, g. 16 nieszpory i wykład z Pisma św.

Kościół Bonifratrów, godz. 6.30 — Prymarja, godz. 8 — Msza św. cicha, godz. 10 — suma, godz. 17 — Nieszpory i litania.

Kościół św. Kazimierza, godz. 6 — Msza św. cicha, godz. 7 — Prymarja, godz. 8 — Msza św. cicha, godz. 9 — Msza św. czytana, godz. 10 — Msza św. uczniowska, g. 11 — suma, godz. 17 — Nieszpory.

Kościół św. Anny, godz. 10 — Msza św. czytana.

Kościół św. Michała, godz. 10.30 — Msza św. czytana.

— Rekolekcje zamknięte. Sekretariat generalny archidiecezjalnej Ligi Katolickiej przypomina osobom, któreby chciały odbyć rekolekcje zamknięte, że informacje i ułatwie- nia w tej sprawie można otrzymać osobiście, lub listownie w sekretariacie generalnym A. L. K. przy ul. Metropolitanej 1.

URZĘDOWA

— (y) Nowe gmachy państwowe na te- renie w. wileńskiego. Min. robót publicznych przekazało do użytku instytucji państwo- wych następujące gmachy: starostwa w Bra- sławiu i Postawach, sądów grodzkich w Wilnie, Wilejce pow. i Świeżanach, gimnazjum państw. w Świeżanach oraz posterun- ku policji w Turmontach.

— (y) Europejska piekarni i cukierni w woj. wileńskim. Dowiadujemy się, że wo- jewoda wileński wydał okólnik w sprawie do prowadzenia zakładów przetwarzających mą- kę, t. j. piekarni i cukierni i t. p. do stanu od- powiedziwego nowoczesnym wymaganiom. W okólniku tym zostały udzielone wskaza- nia w jaki sposób sanitarne organy Magistra- tu m. Wilna oraz starostw powiatowych mają te akcje przeprowadzić. Zarządzenie przewiduje prowadzenie ewidencji tych za- kładów, stały nad nimi nadzór oraz rozse- gregowanie na grupy w zależności od stanu w jakim zakład jest utrzymywany i jak jest zarządzany. Wszystkie bez wyjątku istniejące w chwili obecnej wytwórnie i miejsca sprze- dazy mąki i wyrobów z mąki, powinny do dnia 31 grudnia 1930 roku być doprowadzo- ne do stanu wymaganego. Zakłady, które się nie dostosują do tych przepisów lub do- stosować się nie mogą zostaną po tym ter- minie zamknięte.

— (O) Z posiedzenia okręgowej komisji ziemskiej w Wilnie. Dnia 12 i 13 marca, pod przewodnictwem prezesa O. U. Z. p. St. Łę- czńskiego, odbyło się posiedzenie okręgo- wej komisji ziemskiej w Wilnie.

Po rozpatrzeniu skarg odwoławczych na orzeczenia komisji uwłaszczeniowej na pow. Świeżanów: 1) w przedmiocie uwłaszczenia zaś Horodyszcze ze składu majątku Polany gm. Kiemieliskiej, własność państw. Komisja okręgowa postanowiła orzeczenie komisji uwłaszczeniowej utrzymać w mocy; 2) w przedmiocie uwłaszczenia ziemi pod nazwą Podękinie z majątku Dzieguziskiej, gm. Me- legalskiej, własność Eugenji Sawiczowej postanowiono postępowanie w tej sprawie zawiesić; 3) sprawy w przedmiocie uwła- szczenia działek ziem/przy wsi Jasien z ma- jątku Ignacogród, gm. Żukojiskiej, pow. Świeżanowski, własność spadkobierców Edwarda Swolickiego, zostały odroczone.

W dalszym ciągu rozpatrywano skargi odwoławcze na orzeczenie komisji uwłaszcze- nia na pow. Postawski, przycem: a) skargę w przedmiocie uwłaszczenia gruntów zaś. Ławrynów, gm. Hrudzowski, własność Józefa Przędzińskiego, oddalono i sprawę umorzono; b) orzeczenie komisji uwłaszczeniowej w przedmiocie uwłaszczenia zaś. Sutki, należące do rz.-katolickiej parafii w Postawach utrzymać w mocy; c) w przedmiocie uwłaszczenia gruntów z folw. Pachowszczyzna, należące do rz.-katolickiej parafii w Łuninowicach, przyznano pra- wo wykupu dzierżawnych gruntów; d) skargę na orzeczenie komisji uwłaszczeniowej w przedmiocie uwłaszczenia gruntów z folw. Nowinki, gm. Kozłowszczyzna, własność Włodzimierza Leskiego, oddalono.

Poza tym zostały odroczone sprawy ze skarg odwoławczych na orzeczenie komisji uwłaszczeniowej na pow. Wileński-Troki w przedmiocie uwłaszczenia gruntów z zaścian ka. Łówkie, gm. Rzeszańskiej, własność Heleny i Marii Węclawowicz.

Skargi odwoławcze w przedmiocie uwłaszczenia działek ziem ze składu majątku Trynopol, położonego w obrębie m. Wilna, własność Skarbu Państwa, zostały oddalone. Sprawy skargi odwoławczej na orzecz- nie komisji uwłaszczeniowej na pow. Dzi- śnieński w przedmiocie uwłaszczenia grun- tów folwarku Szymonówka, należące do rz. katolickiej parafii w Dokszycach, komisja okręgowa postanowiła umorzyć.

Skargę na orzeczenie komisji uwłaszcze- niowej na pow. Dziśnieński w przedmiocie uwłaszczenia gruntów, należących do praw- sławnej parafii w Porpliszczu, oddalono.

Następne posiedzenie odbędzie się w dn. 26 i 27 marca.

Zamiecie śnieżne, ruszenie lodów i opóźnienie pociągów

Silna śnieżnica jaka rozpoczęła się w ub. środę i wzmożła się w noc na czwar- tek sprawiła, że na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej, uległy opóźnieniu nastę- pujące pociągi pociąg Nr 713 przybył z Dyrekcji Warszawskiej do Wileńskiej z opóź- nieniem 25 minutem, po drodze zaś do Wilna zwiększył opóźnienie do 49 minut, wskutek zamieci śnieżnej na szlaku Białystok—Łapy. Pociąg Nr 707 przybył do Wilna z opóźnieniem 28 minutem wskutek zamieci śnieżnej na przestrzeni Białystok—Grodno. Do Zembale pociąg ten przybył jednakże w oznaczonym czasie.

W dniu tym pracowały plugi ośnieżne na odcinkach Czeremcha — Wolkowsk i Białystok — Grajewo. 14 marca pociąg Nr 708 przybył do Białegostoku z opóźnieniem 49 minutem skutkiem zawiei śnieżnej. Pociąg Nr 815 stał w śniegu na odcinku Czeremcha — Hajnówka 40 minut i został uruchomiony przy pomocy parowozu prze- tokowego, przybywając do Wilna z opóźnieniem zaledwie 15 minutem. Pociąg Nr 713 spóźnił się na 5 minut jednakże z powodów nie związanych z zamiecią. Dziś na 3 za- grożonych odcinkach pracują od rana plugi ośnieżne.

Dopiero w nocy burza się uspokoiła i nastąpiła oawila. W niektórych miejscach lody na rzekach ruszyły powodując zatory i tem samem podniesienie się poziomu wody. Szczególnie poważna sytuacja wytworzyła się na rzece Dziśnień w powiecie dziśnieńskim. Miejscowe władze przedsięwzięły odpowiednie kroki zabezpieczające, a w pierwszym rzędzie postanowili rozebrać most na Dziśnie pod Nowym Pohostem. Ma- to na celu uchronienie przed dalszym podniesieniem się wody.

Również woda na Wilji wykazuje tendencję zwyżkową. Stan wody wynosi obec- nie 324 centymetry t. j. 88 cm. ponad poziom normalny. Woda stale przybywa. (c)

MIĘSKA

Na srebrnym ekranie

„KOCHANKA ROZWOLSKIEGO” w Hollywood.

Przedwczoraj wcale nie kochanka, a żęli kochanką, to w każdym razie nie Róz- wolskiego.

Taki jest kościć fabuły najnowszej o- brazu w Hollywood pokazującego.

I na tem opiera się cała akcja filmu, nie porozumienie mającego za osnowę. Dopiero „Kochankę...” zobaczysz, zda- sobie możemy sprawę z tego, co to zna- czy reklama, jak wielką rolę jej potęga.

Ktoż to jest Rozwolski, którego nazwisko aż do tytułu obrazu trafiło? Jest to bogaty Amerykanin, którego przypadek zetknął z u- bogą bezrobotną tancerką. Dosłownie: zet- knął.

— Nie więcej? I nic.

Przejechał ją samochodem, potem musiał gdzieś odwieźć zemdlałą, więc odwoził. A że czuł się wobec Wery Kersten zobowiązany za przejechanie, więc wyrobił jej engage- ment.

Sfotografowano ich w samochodzie, obok siebie siedzących i... gruchnęła wieść, że ta mała, nikomu nieznana tancerzka jest... ko- chanką Rozwolskiego, jest kochanką amery- kańskiego miliardera.

Znalazł się odrazu impresario, który za- czął spekulację na tych właśnie rzekomych węzłach łączących Amerykanina z panną Wera.

Interes poszedł dobrze, szczęście i zbłogi okoliczności sprzyjały i gdyby impresario nie okazał się ordynarnym oszustem, wszystko byłoby w porządku.

Ponieważ jednak tak nie było, więc wy- szedł skandal i Bogu ducha winna niemiecz- ka o mały włos nie dostała się w ręce poli- cji, gdyby znowu nie... Rozwolski.

Taka jest, w dwóch słowach treść „Ko- chanki...”, która, jak już raz zaznaczyłem, wcale kochanką nie była.

Jeszcze trzeba coś dodać: oto znalazł się jakiś hrabia, któremu panna Wera wpadła w oko i który p. Werze też w oko wpadł.

Hrabia był dość naiwny i bardzo łatwo wierzni, bo mu wcale sła wa Wery, jako ko- chankę Rozwolskiego, nie przeszkadzała się w niej zakochać.

Szczęście, że rehabilitacja panienki, choć późno ale p. rzyśla.

„Kochanką Rozwolskiego jest bohaterka tytu- ły, tytuł filmowy Ufy, że ich już wylczyć nie sposób, — jest Brygida Helm.

Nieraz już o niej słysze uwagi. Pisalem. Cóż mam teraz dodać do tego, co już na pa- pierze „zafiksowane” zostało?

Jednak coś się znajduje. W nowym fi- lmie w grze Brygidy Helm znać reminiscencje gry innej, większej od niej artystki, mianowi- cie, Greta Garbo.

Może jestem pod wrażeniem ostatniej kreacji Amerykanki w Heljosie, ale dopatry- jem się w pani Brygidzie skłonności do opa- nowania mimiki i gestu, co tak bardzo cech- je występy pani Garbo.

Brygida Helm wzięła się bardzo do sznu- rek, jeśli tak wyrazić się wolno, przetrzym- je sama siebie. Wychodzi to artystce niewą- pliwie na dobre.

Nad program sensacja! — filmowe spra- wozdanie z ostatniego lotu do Ameryki „Gra- fia Zeppelina”. Bardzo ciekawy! Film za- zdrosz budzi i podziw dla Niemców, którzy tak wspaniale swą propagandę robią.

Omega.

Liść do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Na skutek listu Związku Adwokatów, który się ukazał w numerze wczorajszym poczytnego pisma Pańskiego, Dyrekcja Teatrów Miejskich najszybciej komunikuje, że po telefonicznym porozumieniu z autorami sztuki „Miłość i pieśń”, poczyniła pewne zmiany w tekście, usuwając w ten sposób ze sztuki wszystko to, co mogło się wydać uchybającym godności stanu adwokackiego.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redak- torze wyrazy głębokiego szacunku

Aleksander Zelterowicz
Dyrektor Teatrów Miejskich.



wprowadzenie tych nawet ulg miałyby jed- nak pień cenny wpływ moralny, bardzo pożądaną dla ogólniej depresji i przynę- bienia, jakie znajduje swój wyraz w formach nierzadko niepożądanych w postaci zbiorowych protestów, doradczych manifestacji, zawie- szania prac i t. p. Wskazuje to na koniecz- ność nietylko materialnego ale i moralnego zapobiegania tworzącemu się stanowi rzeczy. Uchwała komisji będzie przesłana również władzom centralnym.

— (y) Zaszczytne odznaczenie. Dowia- dujemy się, że nauczyciel państwowego gi- mnazjum w Lidzie p. T. Borzecki oraz inspek- tor szkolny w Lidzie p. S. Rogowski odzna-

